

Życie w harmonii

Nowiny Zabrzeńskie z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach dla zrównoważonego rozwoju i o źródłach oraz systemach finansowania ochrony środowiska w 2016 roku

Pracownie dla badaczy i odkrywców

Nowe i nowoczesne pracownie do nauki przyrody już hulają! I to na całego. Uczniów dwóch zabrzeńskich Szkół Podstawowych: nr 15, przy ulicy Czotgistów i nr 26, przy ulicy Ogórka w Mikuczycach zachwyciły nowe wnętrza oraz sprzęt, który je wypełnił. Uroczyste otwarcie je 19 września. Ich fundatorem jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz Urząd Miejski w Zabrzu.



Andrzej Pilot (pierwszy z lewej), prezes WFOŚiGW w Katowicach podczas otwarcia pracowni w SP nr 26. | Fot. arch. WFOŚiGW

Pracownie, wyposażone zgodnie z potrzebami nauczycieli mają jeden cel – dać uczniom narzędzia do samodzielnego zdobywania wiedzy. Bo to, co dotknięte i zobaczone znacznie łatwiej wchodzi do głowy i na dłużej w niej zostaje.

Nasza pracownia powstała w niespełna 2 miesiące. Jej głównym wykonawcą był pan Henryk, więzień Zakładu Karnego w Zabrzu. Okazał się gwiazdą, która spadła nam z nieba. Jego zaangażowanie i kreatywność wiele wniosły do realizacji projektu – mówi Gra-

żyna Kasperek, dyrektor SP nr 15. Zielona pracownia – tak nazywał się konkurs ogłoszony przez WFOŚiGW na projekt i wykonanie pracowni do nauki przyrody – w SP nr 15 zwyciężyła jest zielona i tylko miejscami szara. – Zmieniliśmy wszystko. Ocalała jedynie podłoga. Przygotowania do konkursu i planowanie zaczęliśmy od tworzenia listy marzeń. Później korygowaliśmy ją, skreślając sprzęt, bez którego według naszego uznania można się obejść. Wydaliliśmy 80 tys. zł – dodaje Grażyna Kasperek.

Strefa Młodego Badacza, bo tak nazwano pracownię w SP nr 15, ma wszystko, czego młody badacz potrzebuje do poznawania świata. – Są nowoczesne mikroskopy, lupy, lornetki, zestawy pozwalające poznać prawa mechaniki, elektrostatyki, modele atomów oraz sprzęt zachęcający do promowania ekologicznych zachowań, także modele elektrowni. Największe wrażenie na uczniach robi jednak tablica interaktywna – opowiada nauczycielka przyrody, Halina Prędko – Pawłowska.

SP nr 15 znajduje się pod lasem i ten fakt miał znaczenie dla starań o zieloną pracownię. SP nr 26 ma swój własny ogród. Wyposażenie, które mikuczycycka szkoła otrzymała w konkursie WFOŚiGW przyda się do obserwowania tego, co się w nim dzieje. – O pracowni marzyliśmy od zawsze. No i udało się. Wreszcie skończyły się czasy, gdy z mapami w ręku lub sprzętem do wykonywania roztworów nasyconych wędrowaliśmy do odpowiedniej sali. Wskazówki dotyczące wyposażenia znalazłam w warszawskim Centrum Nauki Mikołaja Kopernika. Samodzielne poznawanie świata jest bardzo ważne w edukacji – motywujące i inspirujące dla uczniów. Kupiliśmy m.in. pojemniki na owady z lupami, mikrofon kierunkowy, pozwalający na podsłuchiwanie ptaków. Oczywiście ważny jest sprzęt multimedialny,

bo wszystko, co płaskie i na papierze nie jest tak interesujące jak wirtualna rzeczywistość. Dzięki możliwości podłączenia mikroskopu do tablicy multimedialnej wszyscy równocześnie mogą oglądać m.in. głowę muchy w dużym powiększeniu – opowiada Sylwia Kot, nauczycielka przyrody w SP nr 26.

Drzwi do nowej pracowni w SP nr 26 nie zamykają się. Nie tylko

ze względu na jej nowy wystój (fototapeta i model Układu Słonecznego) oraz wyposażenie. Również na hodowlę zwierząt. – Mam afrykańskie ślimaki, ich skorupki osiągnęły średnicę 15 – 20 cm. Uczniów cieszą także straszki australijskie, owady przypominające patyczaki – dodaje Sylwia Kot.

MARZENA PIECHOWICZ-GRUDA



Strefa Młodego Badacza w SP nr 15. | Fot. arch. SP 15

Farma czeka na gospodarza

To już trzeci przetarg ogłoszony przez Urząd Miejski na dzierżawę działek w Biskupicach, z przeznaczeniem na budowę farmy fotowoltaicznej. Gdyby wreszcie powstała, jej działalność powinna przynieść same korzyści – miasto zarobiłoby na opłatach za użyczenie gminnych terenów, prowadząca ją firma na sprzedaży zielonej energii, a ekolodzy cieszyliby się z czystego prądu. Bo do jego produkcji, w Biskupicach mają być wykorzystane promienie słoneczne.

Pomysł na farmę fotowoltaiczną, w pobliżu ulicy Bytomskiej podsunęła urzędniczce krakowska firma z czeskim kapitałem. To ona zaproponowała jej budowę. Okazało się jednak, że podczas pierwszego przetargu wykończyła ją konkurencja.

Miasto podpisało umowę z inną, która zaoferowała wyższą stawkę za dzierżawę 4 – hektarowego terenu. Niestety, rzeczywistość szybko zweryfikowała deklaracje na papierze. Ponieważ kontrahent długo nie rozpoczynał budowy, stało się jasne,

że nie podoła zobowiązaniom i nie dotrzyma określonych terminów. Miasto rozwiązało z nim umowę.

Cena wywoławcza w przetargu zaplanowanym na 12 października wynosi 12 tys. zł rocznie za jeden hektar. W poprzednim, z lipca br. miasto ża-

dało minimum 20 tys. zł. Wówczas nie było chętnych do zbudowania farmy.

Jeśli wreszcie znalazłby się inwestor, otrzyma działki w dzierżawie na 25 lat. Wcześniej były rolniczymi. Teraz miałyby zostać pokryte panelami z ogniwami fotowoltaicznymi,

mi, które zamienią energię słoneczną w prąd. Ekologiczną energię od producenta będzie musiał odkupić jej dystrybutor, firma Tauron. Farma nie powinna zakłócać spokoju mieszkańców – przeznaczony dla niej teren jest oddalony od domów, a produkcja zielonej energii jest cicha.

/MAP/

